

JARMARK Rybnicki Jarmark Wielkanocny przyciąga do miasta górali i mieszkańców Polesia. Tylko u nas organizują teraz jarmarki / s. 4



NA SYGNALE Skosił latarnię, a potem wiózł ją na swojej masce. Okazało się, że jest pijany / s. 3

WIARA CAŁĄ NOC CZUWALI W BAZYLICE PODCZAS AKCJI 24 H DLA PANA / S.5

PO ŚLONSKU Felieton Krzysztofa Gileckiego o zamku w Miechowicach / s. 8

● RYBNIK

NR 11



WYDARZENIA

NAPAD NA STACJĘ PALIW. POLICJANT POSTRZELIŁ 41-LATKA

Mężczyzna sterroryzował obsługę stacji, potem zamachnął się nożem na policjanta. Ten oddał strzał i ranił napastnika w nogę / s. 5

WYDARZENIA KOLEJKI DO URZĘDU MIASTA JAK DO MIĘSNEGO W PRL. USTAWIAJĄ SIĘ W NOCY

Zarejestrowanie samochodu to „trudna misja” / s. 2



FOT. ALEKSANDER KRÓL



FOT. ALEKSANDER KRÓL

REKLAMA

0010018352

opp 1%

1% Razem możemy więcej

FUNDACJA MIEJ SERCE www.miejserce.pl

pobierz bezpłatny program do PIT za 2020 rok
www.miejserce.pl

KRS 0000 368 135



Znaleziono przy zatrzymanych sporo narkotyków

FOT. KMP

ZATRZYMALI DILERÓW MARIHUANY

NA SYGNALE

JB

j.bombor@dz.com.pl

Akcja jastrzębskiej policji zaczęła się od zatrzymania 36-latką w Rybniku, którego obserwowano od dłuższego czasu. Z dilerem współpracowało dwóch innych. Narkotyki rozprawiano w kilku miastach.

W mieszkaniu rybniczana kryminalni zabezpieczyli ponad 120 dilerkich porcji marihuany. Na wniosek prokuratury i policji sąd aresztował mężczyznę na trzy miesiące. Podczas zatrzymania i przeszukania u 36-latką, policjanci znaleźli kilka woreczków z suszem roślinnym, pieniądze oraz trzy wagi elektroniczne. Mundurowi ustalili, iż mężczyzna od grudnia 2019 do grudnia 2020 roku odpłatnie udzielił ponad 100 porcji marihuany. Zatrzymany usłyszał dwa zarzuty: posiadanie oraz udzielanie środków odurzających celem osiągnięcia korzyści majątkowej - wyjaśnia Halina Semik z jastrzębskiej policji. Drugi z mężczyzn został zatrzymany na terenie Żor. W trakcie przeszukania pomieszczeń piwnicznych zabezpieczono u 25-latką marihuanę. Jastrzębianin od marca do kwietnia 2019 roku nabył w celu odsprzedaży około 100 porcji marihuany. Mężczyzna także usłyszał dwa zarzuty: posiadanie oraz wprowadzanie do obrotu środków odurzających - wyjaśnia policjantka. Trzeci z mężczyzn to 32-latek. Został zatrzymany na terenie Rybnika. Zatrzymany w okresie od kwietnia do maja 2019 roku zakupił w celu odsprzedaży ponad 220 dilerkich porcji marihuany. 32-latek usłyszał zarzut wprowadzania do obrotu środków zabronionych. 25 i 32-latek zostali objęci dozorem. Wszystkim grozi 12 lat więzienia.

NA SYGNALE

MIAŁ PROBLEMY Z UTRZYMANIEM RÓWNOWAGI NA FOTELU KIEROWCY...

W poniedziałek 15 marca około godziny 10.30 policjanci zostali wezwani na ulicę Saint Vallier w Rybniku, gdzie samochodem miał jeździć pijany kierowca. Na całe szczęście jego nieodpowiedzialne wyczyny zostały zauważone przez obywatela, który

wyciągnął kluczyki ze stacyjki i uniemożliwił mu dalszą jazdę. 39-letni kierowca ford focusa miał problemy, żeby utrzymać równowagę siedząc w fotelu samochodu. Alkomat wskazał 3 promile alkoholu. Mężczyźnie grozi 2 lata więzienia. (AK)

KOLEJKA PRZED MAGISTRATEM JAK DO MIĘSNEGO W PRL

ZAREJESTROWANIE AUTA GRANICZY Z CUDEM

Rybniczanie ustawiają się przed drzwiami magistratu w nocy, by zarejestrować samochód...



Sebastian Jawór, który wygrał batalię o zarejestrowanie auta, mówi, że wystarczyłoby zatrudnić więcej osób

WYDARZENIA

Aleksander Król

a.krol@dz.com.pl

To nie jest rok 1981 i kolejka przed mięsnym, bo może rzucić podudzia albo pasztetową. To kolejka do wydziału komunikacji Urzędu Miasta Rybnika w marcu 2021 roku. Zarejestrowanie auta to „trudna misja”

Godzina 4.30. Miasto śpi. Pan Sebastian ustawia się w kolejce. Jest dziś pierwszy. Ma grubą kurtkę, ale po pierwszej godzinie stania bez ruchu mróz zaczyna mu bardzo doskwierać. Termometr pokazuje pewnie coś koło 6 stopni na minusie.

O 4.45 do kolejki dołączają kolejni. Będzie może trochę różniej? Do godziny 8, zanim otworzą drzwi na dużym placu przy Miejskiej ustawia się cały sznurek osób stojących w półtorametrowych odstępach.

To nie jest rok 1981 i kolejka przed mięsnym, bo może rzucić podudzia albo pasztetową. To kolejka do Wydziału Komunikacji Urzędu Miasta Rybnika w marcu 2021 roku.

NIKTÓRZY PRÓBUJĄ PO KILKA RAZY DOPIĄĆ SWEGO

- To jest chore. Żeby zarejestrować samochód w Rybniku umówiłam się ze szwagierką, która stanęła w tej kolejce o 4.45. Potem się zmieniliśmy - mówi nam pani Agata Drozdowska, którą spotykamy przed drzwiami rybnickiego magistratu.

Niektórzy przychodzą po kilka razy. - Mąż ustawił się we wtorek 9 marca po 6 rano w kolejce. Niestety, został odprawiony z kwitkiem. Trzy osoby przed nim też się nie zapłaciły. Był 33 a za nim zeszło się jeszcze z 15 może 20 osób - mówi nam rybniczanka.

W najbliższych tygodniach 2 dodatkowe osoby wesprą obsługę mieszkańców. To pracownicy przesunięci z innych wydziałów

Trzeba być upartym, by dopiąć swego. - Byłem wczoraj, ale nie wyszło. Za późno przyszedłem. Dlatego dziś stanąłem o 5.25. Mam samochody do rejestracji - mówi pan Adam Baran. Dodaje, że jest z Gliwic i tam też zdarza mu się rejestrować auta, tam też jest COVID-19, ale takich problemów nie mają. - To słabe jest - dodaje.

Sebastian Jawór, który wygrał batalię o zarejestrowanie auta w Rybniku mówi, że cała ta sytuacja jest śmiechu warta, choć po 3 godzinach stania na mrozie pewnie śmiać mu się nie chce.

A rozwiązanie problemu wydaje się takie łatwe. - Wystarczyłoby zwiększyć liczbę osób pracujących w urzędzie i zwiększyć liczbę okienek - zauważa pan Sebastian.

„BUM NA KUPNO I SPRZEDAŻ AUT” A DO TEGO COVID-19

Czy urzędnicy skorzystają z recepty pana Sebastiana? - Bardzo przepraszamy za trudności, które towarzyszą mieszkańcom w załatwieniu spraw w Wydziale Komunikacji. Nie-

stety, mamy swego rodzaju bum na kupno i sprzedaż samochodów. A do tego wszystkiego opóźnienia w obsłudze ze względu na obostrzenia covidowe - słyszymy w Wydziale Komunikacji Urzędu Miasta Rybnika.

DWIE DODATKOWE OSOBY POMOGA W OBSŁUDZE KLIENTA

Jest jednak szansa na poprawę. - Staramy się nadrobić zaległości, część urzędników tego wydziału pracuje w nadgodzinach, ale i to za mało - tłumaczą urzędnicy z rybnickiego magistratu. - Dlatego w najbliższych tygodniach dwie dodatkowe osoby wesprą obsługę mieszkańców. To będą pracownicy przesunięci z innych wydziałów - informuje Wydział Komunikacji. W Urzędzie Miasta Rybnika dodają, że szukają też innych rozwiązań tego problemu. - Mamy nadzieję, że wkrótce kolejki uda się skrócić - tłumaczą.

Komentuj na stronie internetowej rybnik.naszemiasto.pl oraz na facebooku Kocham Rybnik

NT nasz tygodnik

ADRES REDAKCJI
41-203 Sosnowiec,
ul. Baczyńskiego 25 a
e-mail: rybnik@dz.com.pl

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY
Jacek Bombor, tel. 502 499 269

DZIENNIKARZ
Aleksander Król, tel. 797 001 078
a.krol@dz.com.pl

BIURO OGŁOSZEŃ
32 420 73 74

REDAKTOR NACZELNY
Marek Twaróg, tel. 32 634 21 01

PRENUMERATA
32 555 02 05



FOT. KMP

KOPNAŁ W TWARZ POLICJANTA. WPADŁ W SZAŁ PO KOLIZJI

NA SYGNALE

AK

a.krol@dz.com.pl

Kierowca BMW spowodował kolizję w Piecach. Wpadł w szal po tym jak spowodował kolizję. Awanturował się i nie reagował na polecenia. Znieważył jednego z mundurowych, zaczął go szarpać, a podczas obezwładniania kopnął w twarz policjanta. Rybniczcy policjanci zatrzymali 23-latkę.

Do zdarzenia doszło w piątek 12 marca, około godziny 18.30. Policjanci z rybnickiej drogowki podczas kontroli pojazdów w Gaszowicach, przy ulicy Rydułtowskiej zostali poinformowani przez przypadkowego świadka o kolizji drogowej w Piecach. Okazało się, że kierujący bmw jadącym w kierunku Rydułtów, nie dostosował prędkości do warunków drogowych, utracił panowanie nad pojazdem i uderzył w osobówkę oczekującą na moż-

liwość kontynuowania jazdy. W wyniku uderzenia kierowca renault uderzył w stojącego przed nim forda, a ten w kolejnego forda. Podczas wykonywania czynności przez policjantów, 23-latek dowiedziawszy się, że to on jest sprawcą stłuczki, stał się agresywny. W pewnym momencie wszedł bezpośrednio przed nadjeżdżający samochód, zmuszając kierowcę do gwałtownego hamowania, po czym pieszo chciał oddalić się z miejsca zdarzenia. Mężczyzna nie reagował na wydawane mu polecenia i znieważył jednego z mundurowych. Zaczął go też szarpać, a podczas obezwładniania kopnął w twarz, chcąc w ten sposób zmusić do odstąpienia od czynności służbowych - informuje Bogusława Kobeszko z policji. W efekcie awanturnik został zatrzymany. Usłyszał już zarzuty znieważenia i naruszenia nietykalności policjantów oraz wywierania wpływu na czynności urzędowe. Grozi mu kara do 3 lat więzienia.

SKOSIŁ LATARNIĘ I WIÓZŁ JĄ KILKADZIESIĄT METRÓW...

WYPADEK

AK

a.krol@dz.com.pl

Pijany kierowca „ściął” latarnię i uciekł z miejsca zdarzenia. Jak się okazało, w organizmie miał ponad trzy promile alkoholu, a ponadto obowiązywał go czynny zakaz prowadzenia pojazdów.

Rozpędzony opel skosił latarnię, a potem wiózł ją na masce kilkadziesiąt metrów. Gdy pojazd zatrzymał się na krawężniku, kierowca wyskoczył z auta i uciekł pieszo z miejsca zdarzenia. Szybko jednak został zatrzymany przez stróżów prawa. Jak się okazało, był kompletnie pijany. - Do zdarzenia doszło na ulicy Patriotów w Rybniku. Kierujący oplem astrajadąc w kie-

runku ulicy Rajskiej uderzył w latarnię znajdującą się na chodniku, a następnie jechał z nią przez kilkadziesiąt metrów całą szerokością jezdni, finalnie uderzając w krawężnik - informuje asp. Bogusława Kobeszko, rzecznik rybnickiej policji. Kierujący pojazdem uciekł pieszo z miejsca zdarzenia. Na miejsce pojechali policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego rybnickiej komendy, a także z Komisariatu Policji w Boguszowicach. Mężczyzna został zatrzymany na terenie Żor. - Badanie na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu wykazało u niego ponad trzy promile alkoholu. Ponadto 36-latek posiadał czynny zakaz prowadzenia pojazdów obowiązujący do listopada 2023 roku - dodaje Kobeszko. Mężczyzna usłyszał zarzuty

i przyznał się do winy. Za jazdę w stanie nietrzeźwości i niestosowanie się do wyroku sądu grozi mu 5 lat więzienia. - Przestrzegamy przed tak nieodpowiedzialną jazdą. To śmiertelne zagrożenie zarówno dla kierującego, jak i pozostałych uczestników ruchu drogowego. Apelujemy o zdrowy rozsądek - informuje policja.

Badanie na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu wykazało u niego ponad 3 promile alkoholu.

BOGUSŁAWA KOBESZKO

DACHOWANIE OSOBÓWKI W LYSKACH

Do groźnego zdarzenia doszło także w poniedziałek 15.03 około 14. Samochód marki citroen uderzył w ciężarówkę i dachował na ulicy Rybnickiej.

- Kierująca citroenem, 38-letnia mieszkanka powiatu rybnickiego, wyjeżdżając z ulicy Kamionki na ulicę Rybnicką, podczas manewru skręcania, nie udzieliła pierwszeństwa kierującemu ciężarówką marki renault. Doszło do zderzenia pojazdów. Samochód dachował - informuje asp. Bogusława Kobeszko, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Rybniku.

Dodaje, że do szpitala na badania zabrano 5-letnią dziewczynkę, ale nic poważnego jej się nie stało.



FOT. PAPC

REKLAMA

0110065715

www.delisso.pl
MAM TO WSZYSTKO W DELISSO.

DELISSO
DELIKATESY

150 ZŁ WYDAJESZ, PACZKĘ KIELBASY Z FILETA ZA 2gr DOSTAJESZ!

Nik-Pol
Wierwi Tradycji Smaku.

100% Miesia w Miesie
Bez żadnych dodatków

1249 kg
SCHAB Z/K Z BOBROWNIK
NIK-POL

1899 szt.
KLUSKI ŚLĄSKIE MROŻONE
ALEX-POL 2, 5KG

899 szt.
LODY 750ML CARTE D'OR
WYBRANE RODZAJE

1499 szt.
CARTE D'OR

3099 kg
SZYNKA Z BOBROWNIK
NIK-POL

259 szt.
KEFIR 500ML
OSM WADOWICE

1799 kg
KOŁOCZ ŚLĄSKI
CUKIERNIA DLA CIEBIE

1299 szt.
OLIWA Z OLIVEK
BASSO 1L

2299 szt.
BASSO

ZESKANUJ KOD
ZNAJDZ NAS

*Promocja obowiązuje od: 18.03.2021 r. - 24.03.2021 r.

RUDA ŚLĄSKA UL. CHORZOWSKA 58 SKŁEP PRYZAKŁADOWY

JARMARK WIELKANOCNY PRZYCIĄGA GÓRALI

Rybnik jest wyjątkowy, że organizuje teraz jarmarki - mówią sprzedawcy towarów regionalnych

JARMARK WIELKANOCNY

Aleksander Król
a.krol@dz.com.pl

Górale z okolic Nowego Targu i mieszkańcy dalekiego Polesia Lubelskiego przyjechali do Rybnika by na tutejszym Jarmarku Wielkanocnym, sprzedawać swoje regionalne sery czy miody. - Rybnik jest wyjątkowy, że organizuje w tych czasach jarmarki. Na Boże Narodzenie był chyba tylko tutaj. W całej Polsce wtedy odwołali - mówią.

Nas stoisku pani Moniki słoiki miodów stoją jak żołnierze w równiutkich szeregach. Od najtańszych - wielokwiatowego i rzepakowego (35 zł za duży słoik z 1,25 kg miodu) przez drożdże - gryczany, lipowy, leśny, akacjowy (40 zł) do najdroższych - spadziowego za 60 zł i wrzosowego 90 zł. Są też inne towary - m.in. pyłek kwiatowy czy świeczki. Pani Monika przyjechała do Rybnika aż z dalekiego Polesia Lubelskiego. Dalego, ale po drodze trudno o inne jarmarki. - Rybnik to fajne miasto, fajny tu jarmark organizują. Nawet w dobie koronawirusa. W okresie świąt Bożego Narodzenia chyba tylko tu był. Nie

mieliśmy wtedy żadnych innych jarmarków, bo nigdzie nie były organizowane. Teraz przed Wielkanocą będziemy oprócz Rybnika także w Katowicach - tam też jest teraz jarmark - mówi nam pani Monika ze Złotej Pszczoły. Jak mówi o sobie - najmłodsza ze sprzedawców. Dodaje, że dawniej, przed epidemią jeździli na takie jarmarki po całej Polsce, ale to się skończyło. Został tylko Rybnik. - Przyjeżdżamy tu co roku od dobrych kilku lat. Wyjazdy na Śląsk zaczęły się z 20 lat temu. Tato właściciela 20 lat temu stał z miodami w Chorzwie - mówi nam pani Monika.

GÓRALE NIC BY NIE SPRZEDALI...

Stoisko obok swoje sery z Podhala sprzedają górale z okolic Nowego Targu. Zachwalają serowe zajączki po 8 zł, które pięknie będą pasowały do koszyczka wielkanocnego. Dlaczego wybrali Rybnik? Z tych samych powodów. - Na Boże Narodzenie my tak samo jeździli tutaj, to był chyba jedyny jarmark w okolicy. Teraz Gliwice też robią i tam też będziemy - mówi nam pan Rafał. Muszą wykorzystać każdą okazję na zarobienie paru groszy,



Swoje sery z Podhala sprzedają górale z okolic Nowego Targu. Zachwalają serowe zajączki po 8 zł, które będą pasowały do koszyczka



Nasi podopieczni z niepełnosprawnością intelektualną robią takie cuda od podstaw - mówi Ewa Łukasik

bo epidemia mocno dała im w kość. - Kiedyś to ciągle były wyjazdy, a teraz nic. Gdyby nie Rybnik na Boże Narodzenie, to by nie było więcej, gdzie co sprzedać z powodu pandemii - mówi pan Rafał. Dodaje, że i przez internet sprzedaż nie idzie, bo ludzie starsi się na tym nie znają. Wiadomo wołać przyjąć do sklepu niż siedzieć przez komputerem. Pani Justyna do Rybnika przyje-

chała z Koszęcina. Na cały rynek pachną jej wędliny, szynki i boczek. Wszyscy pytają ją o boczek rolowany za 44 zł za kilo - rzeczywiście wygląda, że palce lizać i o pasztet z królika (20 zł) chyba z myślą już o świątach.

Pani Justyna mówi, że oprócz Rybnika będą też mieli swoje stoisko w Katowicach. - Na Boże Narodzenie jarmark był chyba tylko tutaj. Może w Gliwicach też.

A w całej Polsce chyba nie było - dodaje.

KURKI Z WTZ JAK Z DROGIEGO SKLEPU

Na jarmarku wielkanocnym w Rybniku mają okazję zaprezentować swoje prace też uczestnicy Warsztatów Terapii Zajęciowej z Rybnika. Stroiki z porcelanowymi kurkami - bez przesady - wyglądają jak z najdroższych

sklepów w galerii handlowych. Są przepiękne. Naprawdę w pracowniach WTZ Przystań w Rybniku i Latarni z Niedobczyc powstają takie cuda? - pytamy. - Oczywiście, nasi podopieczni z niepełnosprawnością intelektualną robią je od podstaw. Zaczynają np. od szlifowania drewnianych podstaw stroików, następnie w pracowni ceramicznej wypalają kurki i tak powolutku powstaje takie чудо - mówi Ewa Łukasik, instruktor terapii zajęciowej w WTZ Przystań w Rybniku. Stroik z przepiękną ceramiczną figurką kosztuje 25 zł. W galerii handlowej zapłaciłobyśmy za niego majątek. A cudnych rzeczy tu cała masa - małe witrażyki, ceramiczne jaja, wyroby z wikliny czy powstające w pracowni krawieckiej. Małe dzieła sztuki.

W Urzędzie Miasta tłumaczą, że w sytuacji pandemicznej, przedświąteczne zakupy na wolnym powietrzu wydają się dobrą alternatywą dla biegania po sklepach. Dodatkowo w weekend 27 i 28 marca na rynku pojawi się zagroda z alpakami, a jeśli przepisy pozwolą, to także karuzela we necka.

III miejsce zdobyli nasi uczniowie w turnieju wiedzy o Wojsku Polskim

EDUKACJA

Aleksandra Smolak
aleksandra.smolak@polskapress.pl

Kadeci: Wacławczyk Marta, Łuka Błażej, Niewęglowski Stanisław - to trzyosobowa reprezentacja Zespołu Szkół w Rybniku ZDZ w Katowicach pod przewodnictwem koordynatora szkolenia wojskowego płk (r) dr inż. Krzysztofa Radwana, która zajęła III miejsce w pierwszym w historii Międzyszkolnym Turnieju Wiedzy o Wojsku Polskim „EkstraKLASA

Wojskowa”. - Poznaliśmy mistrzów ekstraklasy wojskowej. Serdecznie gratuluję Wam zdobycia tych tytułów. Odznaczyliście się dogłębną wiedzą na temat wojska, jest to przedsięwzięcie do służby wojskowej. Jestem dumny, że tak podchodzicie do swoich obowiązków, że swoją przyszłość wiążecie ze służbą Polsce, służbą w mundurze żołnierza Wojska Polskiego - mówił Mariusz Błaszczak, minister obrony narodowej, gratulując finalistom pierwszego Międzyszkolnego Turnieju Wiedzy o Wojsku Polskim „EkstraKLASA

skowa”.

„EkstraKLASA Wojskowa” to turniej adresowany do uczniów klas o profilu wojskowym, uczących się w szkołach prowadzących „Oddziały Przygotowania Wojskowego” i „Certyfikowane Wojskowe Klasy Mundurowe”. To programy edukacyjne Ministerstwa Obrony Narodowej, koordynowane przez Biuro do spraw Programu „Zostań Żołnierzem Rzeczypospolitej”.

W półfinałach spotkały się: Zespół Szkół Techniczno-Usługowych im. Jana Pawła II w Tarnowskich Górach, które zmie-



Zespół Szkół w Rybniku Zakładu Doskonalenia Zawodowego zdobył III miejsce w turnieju wiedzy o Wojsku Polskim

rzyło się z II LO im. C. K. Norwida w Stargardzie oraz Liceum Ogólnokształcące w Rybniku ZDZ w Katowicach, które rywalizowało z Zespołem Szkół nr 2 im. Sybiraków w Nowym Sączu.

Półfinaliści pokonali blisko 100 szkół. Turniej miał charakter wieloetapowy. Najlepszym okazał się Zespół Szkół Techniczno-Usługowych im. Jana Pawła II w Tarnowskich Górach. Zwycięzca Turnieju został mistrzem Ekstraklasy Wojskowej i otrzymał puchar przechodni. Będzie się nim cieszyć przez cały 2021 rok.

Napad na stacji. Policjant postrzelił 41-latką

KRYMINALNE

Aleksander Król
a.krol@dz.com.pl

Na teren stacji paliw w rejonie skrzyżowania Wodzisławskiej z Reymonta wtargnął mężczyzna, który nożem sterroryzował obsługę i zażądał pieniędzy. Powiadomieni przez świadka dzielnicowi wezwali mężczyznę do odrzucenia niebezpiecznego narzędzia. Napastnik zamachnął się nożem na policjanta. Ten oddał strzał...

S ceny jak z filmu akcji rozegrały się we wtorek 16 marca wieczorem przy skrzyżowaniu ulic Wodzisławskiej i Reymonta w Rybniku. Mężczyzna napadł na stację benzynową. Wymachując nożem, sterroryzował obsługę, żądając wydania pieniędzy.

- Około godziny 19.40 do jednej z stacji paliw w rejonie skrzyżowania ulicy Wodzisławskiej z Reymonta wtargnął mężczyzna, który nożem sterroryzował obsługę i zażądał pieniędzy. Niedaleko przejeżdżali właśnie dzielnicowi, których przypadkowy świadek poinformował o mężczyźnie, który szedł w kierunku stacji, mówiąc, że chce na nią na-



We wtorek wieczorem na stacji paliw rozegrały się sceny jak z filmu akcji

paść - informuje aspirant Bogusława Kobeszko, rzecznik rybnickiej policji.

POLICJANT WEZWAŁ NAPASTNIKA DO ODRZUCENIA NOŻA

Policjanci natychmiast pojechali na stację. Kiedy stróże prawa weszli do środka, zastali stojącego za ladą mężczyznę, który trzymał

wręku nóż. - Pomimo wezwania do odrzucenia niebezpiecznego narzędzia, agresywny 41-latek będąc blisko policjanta, zamachnął się w jego kierunku. Policjant w sytuacji bezpośredniego zagrożenia życia i zdrowia użył broni służbowej i postrzelił go w nogę - mówi Kobeszko.

Mieszkaniec Rybnika został zatrzymany i obezwładniony.

Mundurowi udzieli rannemu pierwszej pomocy i wezwali pogotowie.

Postrzelony mężczyzna został natychmiast przetransportowany do szpitala. Na miejscu wykonano oględziny pod nadzorem prokuratora.

Od mieszkańca Rybnika pobrano krew do badań, które wykażą, czy znajdował się on



Policjant oddał strzał

pod wpływem alkoholu lub jakichkolwiek innych substancji psychoaktywnych.

Za popełnione przestępstwa grozi mu kara do 12 lat więzienia.

MEŃCZYNA JUŻ KIEDYŚ BYŁ POSTRZELONY PRZEZ POLICJĘ

Mężczyzna jest znany policji. Jak się okazuje, już kiedyś napadł

na policjanta z nożem i wówczas również został postrzelony.

Do zdarzenia doszło 11 listopada 2016 roku. O interwencję mundurowych poprosiła wówczas żona mężczyzny.

- Zgłaszająca przekazała mundurowym, że jej mąż wszczął w mieszkaniu awanturę. Z jej relacji wynikało, że mężczyzna jest pod wpływem alkoholu, bardzo pobudzony i agresywny. Funkcjonariusze natychmiast udali się do mieszkania przy ulicy Smolnej - informowała wówczas policja w Rybniku.

W pewnym momencie na klatce schodowej zauważyli poszukiwanego z nożem. Wezwali go do odrzucenia niebezpiecznego narzędzia, ale agresywny 36-latek nie posłuchał i będąc blisko policjanta, trzymając w ręku nóż, wziął zamach w jego kierunku.

- Policjant w sytuacji bezpośredniego zagrożenia życia i zdrowia, strzelił w jego kierunku i trafił go w brzuch. Niezwłocznie po strzale mundurowi udzieli rannemu 36-latkowi pierwszej pomocy i wezwali pogotowie - informowała wówczas rybnicka policja.

Gała noc dla Pana w bazylice. Miasto spało, a ludzie czuwali

WIARA

Aleksander Król
a.krol@dz.com.pl

Miasto spało, a ludzie czuwali. W dzień wszyscy gdzieś biegali, a oni wciąż byli przy Panu. W Bazylice Świętego Antoniego w Rybniku po raz pierwszy w historii odbyła się akcja 24h dla Pana, którą zorganizowano z inicjatywy papieża Franciszka.

W Bazylice Świętego Antoniego w Rybniku po raz pierwszy w historii zorganizowano akcję 24h dla Pana z inicjatywy papieża Franciszka.

Ks. Marek Bernacki, proboszcz bazyliki, zachęcając do wzięcia udziału w akcji, mówił, że chcą dotrzeć do osób, które pogubiły się w życiu, w wierze, szukają czegoś więcej, ale nie potrafią tego znaleźć.

W nocy z piątku na sobotę wielu próbowało odszukać drogę do Boga. Przygotowano bogaty program. Był Wieczór Chwały, przy krzyżu położonym obok ołtarza czuwały różne grupy działające w bazy-



Przy krzyżu położonym obok ołtarza czuwały różne grupy działające w bazylice

lice. Modlono się przed wystawionym Najświętszym Sakramentem.

Akcja 24h dla Pana w rybnickiej Bazylice zakończyła się w sobotę wieczorem - o 17.45 zaplanowano uroczyste błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem, a potem o 18.00 Eucharystię.

Przypomnijmy, „24h dla Pana” to wydarzenie powstałe z inicjatywy papieża Fran-

ciszka. W opublikowanej w 2015 roku bulli „Misericordiae vultus” papież poprosił, aby w każdej diecezji w piątek oraz w sobotę przed IV Niedzielą Wielkiego Postu organizować całonocne czuwania modlitewne. W tym roku pod hasłem „On odpuszcza wszystkie Twoje winy” czwanie, w czasie którego trwała adoracja Najświętszego Sakramentu, odbyło się w bazylice.

Oddział kardiologii w szpitalu w Rybniku zostanie zawieszony?

ZDROWIE

Aleksander Król
a.krol@dz.com.pl

Oddział kardiologii w szpitalu w Rybniku zostanie zawieszony? Taką wizję roztacza w mailu do redakcji nasz informator. - „Większość lekarzy szuka albo już znalazła sobie nowe miejsca pracy” - pisze, dodając, że nowy konkurs ofert rozpisany przez nową dyrektorkę Ewę Ficę spotkał się z bojkotem personelu.

Mail o niepokojącej treści otrzymała nasza redakcja. - „Za kilka tygodni ten temat może okazać się kluczowym dla bezpieczeństwa zdrowotnego naszego społeczeństwa na południu regionu. Istnieje duże prawdopodobieństwo, iż Oddział Kardiologii Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego nr 3 w Rybniku od 1.04.2021 zmuszony zostanie do zawieszenia swojej działalności z powodu braku personelu medycznego” - pisze w liście Czytelnik. Tłumaczy, że większość lekarzy (ośmioro specjalistów, dla których szpital jest głównym miejscem pracy oraz

sześciu specjalistów, którzy pomagają w obstawieniu dyżurów medycznych) jest zatrudnionych w ramach tzw. kontraktu, czyli umowy cywilnoprawnej, która wygasa z dniem 31. marca 2021. - Nowy konkurs ofert rozpisany przez nową Panią Dyrektorkę Ewę Ficę spotkał się z bojkotem całości personelu, z uwagi na zmianę warunków prawnych umowy oraz wiele nieakceptowalnych dla lekarzy zapisów w nowej umowie. Lekarze przedstawili Pani Dyrektorkę swoją propozycję umowy, lecz na razie odpowiedzi ze strony Dyrektorki nie ma, konkurs pozostaje nierozstrzygnięty - czytamy w mailu. - Czas płynie. Większość lekarzy szuka albo już znalazła sobie nowe miejsca pracy. Od 01 kwietnia Rybnik i okoliczne mniejsze miejscowości mogą pozostać bez pomocy w nagłych stanach kardiologicznych - pisze informator. Wylicza, że oddział miesięcznie przyjmuje ok. 100 zawałów serca oraz podobną ilość niewydolności serca i innych ostrych stanów kardiologicznych. - Tej ilości pacjentów nie będą w stanie przejąć okoliczne

szpitale, co już „przetestowaliśmy” w czasie pandemii.

Co na to dyrekcja Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego nr 3 w Rybniku? - Informuję, że lekarze pracujący na oddziale kardiologii Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego nr 3 w Rybniku otrzymali propozycję przedłużenia umów. Są one praktycznie kopią tych, które obowiązują aktualnie - tak naprawdę jedyną istotną zmianą w jej zapisach jest podwyżka stawki godzinowej. Stąd nasze zdziwienie zarzutem, że w proponowanych umowach są zapisy nieakceptowalne dla lekarzy - tłumaczy Maciej Kołodziejczyk, rzecznik WSS nr 3 w Rybniku.

Dyrekcja WSS nr 3 w Rybniku jest gotowa do rozmów z lekarzami z oddziału kardiologicznego. - Jednak komunikacja poprzez anonimowe listy rozsyłane do mediów na pewno nie ma nic wspólnego z dobrą wolą w szukaniu drogi do porozumienia. Jednocześnie informujemy, że trwają także odrębne rozmowy z kardiologami, którzy mogliby podjąć pracę w naszym szpitalu - dodaje Kołodziejczyk.

Drobne

Nieruchomości

DZIAŁKI, GRUNTY KUPIĘ

POSZUKUJEMY gruntów do dzierżawy pod elektrownię fotowoltaiczną:

- Minimum 2ha
- Grunt klasy IV-V-VI
- Linia SN max 500m od granicy.

Kontakt - tel. 690-800-137, biuro@megapv.pl

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

KREDYT 50 tys. rata 545 zł
RRSO 8,3%.
Tel. 730 809 809

Praca

ZATRUDNIĘ

NIEMCY zatrudnimy murarzy, cieśli szalunkowych, brygadzystów, dźwigowców.
Tel: 882 064 600

OPIEKA Niemcy, legalnie
725-248-935.

Usługi

INNE

ZEGARY antyczne - ścienne, stojące/podłogowe/, zegarki markowe (rosyjskie też, oryginalne części) naprawa. 50 lat tradycji warsztatu. 32 455 89 58; 697 557 473

Samochód sprzedasz szybciej niż zaparkujesz

#zostańdowmu
Tutaj zlecisz ogłoszenie!
32 420 73 74
ibo.polskapress.pl

Zleć ogłoszenie

wejdź na stronę

ibo.polskapress.pl

zadzwoń:

32/420 73 74

Pracujemy 9.00-15.00
od poniedziałku
do piątku

PIŁKA NOŻNA

ROW NA ŁOPATKACH. DWUBRAMKOWE PROWADZENIE Z POLONIĄ NYSA NIE WYSTARCZYŁO

Drogę z nieba do piekła przebyli piłkarze ROW-u Rybnik. Zielono-czarni pomimo dwubramkowej przewagi po pół godzinie gry nie zdołali utrzymać prowadzenia i przegrali z Polonią Nysa 2:4. Rybniczanie zostali pokonani własną bronią. Jesienią to oni zasłynęli w III lidze z odrabiania strat.

Pierwszy tegoroczny domowy mecz piłkarzy ROW-u Rybnik z Polonią Nysa był jednocześnie jednym z ważniejszych spotkań całej rundy wiosennej obecnych rozgrywek III ligi w kontekście utrzymania się rybniczanie na tym poziomie rozgrywkowym.

OBIE DRUŻYNY WALCZA O POZOSTANIE W LIDZE

W sobotnim starciu przy ulicy Gliwickiej zmierzyły się ze sobą drużyny, które walczyły o pozostanie w lidze i każde zwycięstwo nad zespołem będącym bezpośrednim rywalem w tej walce jest dla obu ekip niezwykle istotne.

Podopieczni trenera Rolanda Buchały liczyli, że po obiecującym otwarciu drugiej części sezonu (bezbramkowy remis na wyjeździe z wyżej notowanym Rekordem Bielsko-Biała) na własnym obiekcie zainkasują trzy punkty i oddalą się od strefy spadkowej.

Niemal identyczny plan na to spotkanie mieli przyjezdni z Nysy. Piłkarsko to oni mieli więcej argumentów po swojej stronie, przez co trzy punkty pojechały na Opolszczyznę.

Inaugurującą piłkarską wiosnę w Rybniku rywalizację bez obaw można porównać do... pojedynku boksera, w którym obie ze stron wyprawały po dwa błyskawiczne i co ważne, skuteczne ciosy. Natarcie jako pierwsi rozpoczęli gospodarze. ROW w 25. minucie gry za sprawą najbardziej doświadczonego w swoim zespole gracza - Piotra Pacholskiego - objął prowadzenie.

Niewiele później śladem defensora poszedł sprowadzony do Rybnika zimą, Czeski napastnik, Tomasz Gomola.

DWIE BRAMKI NIE OSZOŁOMIŁY GOŚCI

Dwie stracone bramki nie oszołomiły jednak gości z Nysy, a podziały na nich bardziej jak płachta na byka. Rozjuszeni nysianie odpowiedzieli jeszcze przed przerwą, doprowadzając do remisu.

Oba gole ekipy trenera Marcina Jałochy były dziełem super strzelca Polonii, Adama Setli, który najpierw w 37. minucie zdobył bramkę kontaktową, zaś po kolejnych 180 sekundach wyrównał stan rywalizacji. Dla 28-letniego atakującego dwa zdobyte gole były trafieniami już numer 4. i 5. ledwie w meczach rundy wiosennej trzeciroligowych rozgrywek.

W drugiej części spotkania drogę do siatki odnajdowali jedynie piłkarze z Nysy. Zawodnicy Polonii nakręcenymi odrobionymi stratami poszli za ciosem i podobnie jak do przerwy, po zmianie także dwukrotnie zmieniali wynik. Bramkę na 3:2 dla gości zdobył w 63. minucie Mateusz Danieluk. Wynik na nieco ponad dziesięć minut przed końcem ustalił Dariusz Zapotoczny, z ostrego kąta umieszczając piłkę w rybnickiej bramce.

Jesienią w rozgrywkach III ligi to zielono-czarni zyskali miano ekspertów od odrabiania strat. Tym razem w ich buty weszła nyska Polonia, która wygrywając w Rybniku odniosła pierwsze wyjazdowe zwycięstwo w tym sezonie...

Porażka z Polonią spowodowała spadek ROW-u pod kreskę. Sytuację w tabeli piłkarze trenera Rolanda Buchały będą mieli okazję poprawić już w sobotę (20.03).

Zielono-czarni zagrają w Gaci z sąsiadem w tabeli, miejscową Foto-Higieną.

Piotr Chrobok



W sobotę (20.03) ROW zagra w Gaci z sąsiadem w tabeli

Cztery medale rybnickich szermierzy



Przed nami jeszcze najważniejsza impreza w tym sezonie - Mistrzostwa Świata kadetów i juniorów 3.04 do 11.04 w Kairze. Powołania otrzymały Alicja Klasik oraz Kinga Zgrzyżniak - mówi trener Artur Fajkis

SZERMIERKA AK

a.krol@dz.com.pl

Wspaniale spali się rybnicki szermierze podczas indywidualnych i drużynowych Mistrzostw Polski juniorów (do 20 lat), które odbyły się w miniony weekend (13-14 marca) we Wrocławiu.

Z powodów bezpieczeństwa w zawodach mogło brać udział 70 zawodników i 70 zawodniczek wyłonionych z list klasyfikacyjnych Polskiego Związku Szermierczego. W sobotę odbył się turniej indywidualny. W pierwszej kolejności na start wyszły szpadzistki.

ALICJA KLASIK I KINGA ZGRZYŻNIAK „SZŁY JAK BURZA”

Rybniczanki zaliczane do faworytek turnieju nie zawiodły. Alicja Klasik oraz Kinga Zgrzyżniak pewnie poradziły sobie w eliminacji grupowej, wygrywając wszystkie swoje walki i rozstawiając się do eliminacji bezpośredniej z numerami 2 i 3. Obie szpadzistki w walkach pucharowych radziły sobie wyśmienicie, pokonując pewnie swoje rywalki. Niestety los sprawił, że rybniczanki spotkały się w walce półfinałowej. Tym razem lepsza okazała się Alicja Klasik, która wygrała z koleżanką klubową 15:11.

Kinga Zgrzyżniak zajęła 3 miejsce i zdobyła brązowy medal. W finale na Alicję czekała już Gloria Klughardt ze Szpady Wrocław. Walka tylko na początku była wyrównana, w drugiej części rybniczanka wyszła na trzy punktowe

prowadzenie i nie oddała już zwycięstwa do końca pojedynku. Alicja Klasik wygrała 15:13 zdobywając tym samym tytuł Mistrzyni Polski juniorek U20. Pozostałe miejsca naszych szpadzistek: Liliana Porwoł - 20 miejsce, Antonina Kordula - 34 miejsce, Patrycja Frystacka - 52 miejsce.

SZPADA MĘSKA. WIKTOR WAŁACH ZE SREBRNYM MEDALEM

Po zakończeniu walk szpadzistek, tego samego dnia na plansze wyszli szpadziści. W stawce 70 zawodników prawostartu uzyskało 5 szermierzy z Rybnika. W eliminacji grupowych najlepiej poradził sobie Wiktor Wałach, który do walk eliminacji bezpośredniej rozstawiony został z numerem 13. Rybnicki szpadzista w eliminacji bezpośredniej z walki na walkę radził sobie coraz lepiej eliminując w półfinale jedynek krajową, Jana Sochę z PKS ZERM Warszawa 15:7. W wielkim finale Wiktor Wałach spotkał się z Tomaszem Kałuzińskim z AZS AWF Katowice. Walka od początku była bardzo wyrównana, niestety w końcówce rybniczanie nie ustrzegł się błędów i przegrał 12:15, zdobywając srebrny medal i tytuł vice mistrza

Cztery medale Mistrzostw Polski juniorów to ogromny sukces sekcji szermierczej RMKS - u Rybnik
ARTUR FAJKIS

Polski U20. Pozostałe miejsca naszych zawodników: Adam Sojka - 26 miejsce, Dominik Sojka - 39 m., Krzysztof Bezuch - 43 m., Augustyn Kapias - 58 miejsce.

TURNIEJ DRUŻYNOWY. MISTRZYNI POLSKI JUNIORÓW Z RYBNIKA

W drugim dniu odbyły się turnieje drużynowe. Analogicznie do dnia poprzedniego, pierwsze na plansze wyszły szpadzistki. Z 16 finałowych drużyn, rybniczanki zaliczane były do faworytek turnieju. Drużyna RMKS-u Rybnik w składzie: Alicja Klasik, Kinga Zgrzyżniak, Patrycja Frystacka, Liliana Porwoł rozstawione zostały z numerem 3 (rozstawienie po turnieju indywidualnym). Nasze szpadzistki od samego początku nie pozostały złudzeń pozostałym drużynom i pewnie radziły sobie we wszystkich meczach pokonując kolejno: RMKS AZS AWF Warszawa 45:22, AZS AWF Katowice 45:31, KS Szpada Wrocław 45:35. W finale RMKS Rybnik spotkał się z drużyną Piasta Gliwice. Rybniczanki wygrały ten pojedynek 45: 31. Tym samym nasze „złotka” już po raz trzeci z rzędu wywalczyły tytuł Mistrzyń Polski juniorek (U20).

W turnieju drużynowym szpady męskiej rybnicka drużyna (Wiktor Wałach, Krzysztof Bezuch, Augustyn Kapias, Adam Sojka) zajęła 9 miejsce.

Cztery medale Mistrzostw Polski juniorów (2 złote, srebrny, brązowy), to ogromny sukces sekcji szermierczej RMKS - u Rybnik, który wygrał klasyfikację medalową MPJ.



FOT. AREK BIERNAT

KAMPAANIA FUNDACJI Z RACIBORZA. TE BILBORDY ZALAŁY NASZE MIASTA

KAMPAANIA

Dorota Niećko
d.niecko@dz.com.pl

Mało kto słyszał o fundacji z Kornic koło Raciborza na Śląsku do czasu, aż ich billboardy dosłownie zalały Polskę. Są też w Rybniku. To kampania pro-life z płodem w łonie matki. Billbordy rozgrzały Polskę. Co wiemy o fundacji Nasze Dzieci - Edukacja, Zdrowie, Wiara, która powstała przy firmie Eko Okna?

Kto nie widział dziecka w łonie matki w kształcie serca na billboardach? Albo malutkich stópek, hasel: „Kochajcie się mamó i tato”, „Jestem zależny, ufam tobie” czy „Zdrowie. Naprotechnologia?” Są wszędzie. Po kilka na jednej ścianie kamienicy.

Bilbordy zaczęły pojawiać się pod koniec 2020 roku, a wraz z upływem czasu i ich rosnącą liczbą - zaczęła też rosnąć temperatura wokół tej akcji. Dziennik Zachodni pisał o niej od początku. Co warto wiedzieć o fundacji, która ją finansuje i firmie, z którą jest powiązana? Są już

znane jej szacunkowe koszty kampanii: 5,5 mln, i to po sporym rabacie. Cenę przed rabatem oszacowano na 17 242 585 zł netto (bez VAT).

Panie Martyna Kaczmarek i Paulina Zagórska, aktywne m.in. na Instagramie, poprosiły Dom Mediowy Media People o wycenienie kosztów tej kampanii - a oni uczynili to za darmo. Eksperti wyliczyli, że tylko do końca stycznia to szacunkowo 5,5 mln złotych. Chodzi o okres od listopada 2020 do 1 lutego 2021. Ile kosztowała kampania w lutym i marcu, jeszcze nie wiadomo. Bilbordów w tym czasie przybyło. Jak czytamy na portalu wirtualnedia.pl: - Dane, które podajemy, to estymacja - rzeczywista kwota może być o wiele wyższa, bo po pierwsze nie wiadomo, ile dokładnie nośników obejmuje, po drugie akcja trwa od ubiegłego roku, a nasze wyliczenia obejmują okres do początku lutego - zaznacza Martyna Kaczmarek. Jak mówi, sama na co dzień jest marketerką, stąd zaciekał ją temat. - Zaczęłam interesować się skalą tej kampanii - kto

za tym stoi i po co to robi? Fundacja Nasze Dzieci - Edukacja, Zdrowie, Wiara informuje, że finansuje kampanię z własnych środków. Jednak nie opublikowała jeszcze żadnego sprawozdania finansowego - również dla portalu wirtualnedia.pl mówi Paulina Zagórska. Na jej profilu na Instagramie dyskusja o tej kampanii toczy się od tygodni. Stąd obie panie zdecydowały się sprawdzić, jaki może być jej koszt.

- Nawet (5,5 mln PLN. Tak. Pięć i pół miliona złotych!) „kosztowały” antyaborcyjne billboardy tylko do 1 lutego. Policzylismy koszty kampanii prowadzonej od listopada 2020 w przestrzeni publicznej przez

5,5
mln zł to szacunkowe koszty kampanii z billboardami (od listopada 2020 do lutego 2021)

Fundację Nasze Dzieci Kornice. I przeliczyliśmy je na realną pomoc, która mogła być za nią udzielona i którą nota bene ta fundacja teoretycznie ma w swoich celach statutowych - napisała na Instagramie 11 marca 2021, a jej post w jeden dzień polubiło 21 tys. osób. Sporo było też komentarzy.

Za kampanię odpowiada założona w grudniu 2018 r. Fundacja Nasze Dzieci - Edukacja, Zdrowie, Wiara z Kornic w woj. śląskim (gmina Pietrowice Wielkie, powiat raciborski). Jej prezesem jest Mateusz Kłosek, jednocześnie właściciel firmy firmy Eko-Okna w Kornicach, jednego z wiodących producentów stolarki okiwno-drzwiowej w Europie. Jego firma zatrudnia kilka tysięcy osób.

Historia firmy Eko-Okna S.A. rozpoczęła się w 1998 roku. To firma rodzinna. Aktualnie firmą zarządza syn założyciela, Mateusz Kłosek. 100 proc. udziałów pozostaje w rękach rodziny. Kapitał zakładowy: 2,1 mln zł. W pierwszym kwartale 2020 roku firma miała przychody na poziomie 418 mln zł. 328 mln

to sprzedaż eksportowa. Zysk netto to 21 mln zł. Obroty w roku 2019 wyniosły 1 700 000 000 zł. W roku 2020 - przychody przekroczyły 2 miliardy. Plan na rok 2021: 2,3 miliarda złotych przychodu. Przy tych kwotach „kilka” milionów na kampanię pro-life wydaje się drobnostką. Eko-Okna prowadzi też w Raciborzu kawiarnię Niebo w mieście.

W Pietrowicach Wielkich sfinansowały budowę kaplicy i klasztoru sióstr zawierzanek. Poświęcono go na koniec 2020. Jednak nie chcą rozmawiać z dziennikarzami o swoich motywach, by zorganizować kampanię z takim rozmachem i na taki temat.

Wiadomo, że to przedsiębiorca znany ze swojego zaangażowania religijnego. Pracownicy jego firmy wiosną 2020 modlili się o odwrócenie pandemii koronawirusa, a nawet wypuścili w tej intencji w niebo różaniec, zmontowany z balonów wypełnionych helem. W marcu przeznaczyci milion złotych na szpital w Raciborzu. Hojnie wsparła też lecznicę w Wodzisławiu Śl.

WARTO WIEDZIEĆ

Co pokryłoby 5,5 mln złotych?

Paulina Zagórska i Martyna Kaczmarek, aktywne na Instagramie, poprosiły Dom Mediowy Media People o wycenienie kosztów kampanii. Takie wyliczenia otrzymały. Postanowiły sprawdzić, na co można byłoby przeznaczyć taką kwotę.

I tak: pokryłoby ona roczne dożywienie 4 tysięcy 655 dzieci. Można byłoby za nią również wypożyczyć 4 tysiące 702 specjalistycznych łóżek rehabilitacyjnych. Pieniądze w tej kwocie pokryłyby koszty aż 1640 tygodniowych turnusów rehabilitacyjnych dla dzieci z trisomią. Suma ta byłaby również wystarczająca na: 40 tys. godzin pomocy psychologicznej lub zakup 18 tys. 68 wózków dla dzieci z mózgowym porażeniem dziecięcym.

Łoficyzna pałacu, choby była ganz na nowo postawiono

PO ŚLONSKU
Krzysztof Gilecki
a.krol@dz.com.pl

Bogaty kupiec Ignatz Domes kupił wieś Miechowice i zaro zaczon stawiani pałacu, kiery był Geszynym do jego cery Marii - pisze w felietonie po śląsku Krzysztof Gilecki, mieszkaniec Bełku.

We 1812 roku bogaty kupiec (mono godali to nim Kaufmann) Ignatz Domes kupił wieś Miechowice i zaro zaczon stawiani pałacu kiery był Geszynym do jego cery Marii. Był stawiany we stylu klasycznym. Maria wydała sie za Frantza Aresin, ale doś wczas została gdwom. Drugi ros wydała sie tysz za modego gdwca, kierymu umarła niywiaista Alwina ze domu Kalide i starszo cera Maria, a została mu cera Valeska. Nazywoł sie Franz Winckler, a robił za sztajgra, a potom zarzondcy na grubie „Maria”.

We 1844 roku bes Miechowice przeszła tromba powietrzno kiero serwała dach na pałacu. Przi remoncje pałac łostoł rozbudowany we stylu neogotyckim, we stylu angielskiego gotyku/stylu Tudorów.

Łod Franza pałac erbła jego cera Valeska von Winckler kiero była wydano za Huberta von Tiele - Winckler. Ftedy do pałacu łostały dobudowane lewe i prawe krzydło pałacu. W 1863 roku Hubert Tiele - Winckler kupił posiadłość Kujawy, a trzy lata późnij somśiednio Moszna i pora inkszych wsi wele Moszny. Hubert łostoł gdwocym jak miał sześćdziesiot lot i łozynił sie ze Gräfin Rosom von der Scheunburg. Hubert a kole niego jego dwie baby Valeska

i Roza, a do tego syn Franz som pochowane we Mosznej na Friedhofie za zomkym i parkym dworskim. A za starjy Polski we 1925 roku grof Klaus Tiele - Winckler przedoł pałac społce akcyjnej Preussengrube AG kiero rzondziła grubom Preussen.

Na koniec II wojny we 1945 roku, jak wlazły Rusy to zaro splondrowali i wypoliły pałac. Taki mieli zwyczaj, co rabowali i polili i tak wypolili tysz pałac Donnersmarckow we Świyrklańcu na kiery sie godało Mały Wersal i inksze pałace. Ale ludzi we Miechowicach trefiła jeszcze wynkszo tragedio, Rusy zamordowali tu 388 ludzi. A cołki lata musieli my słuchać propagandy jakie to Rusy som charosze/dobre druzja/przjociele, cołki lata tak nos wicłali.

We 1954 roku wypolone ruiny łostały szpryngnynte/wysadzono do łufu, łopstoła yno łoficyzna, kiero dugo stoła zaniydbano. Jak wyglondoł piyrwy pałac szło sie łobejżec we interncie na łobroskach i starych fotografiach, pora lot tymu (jak tyn czas ucieko) miołech sposobność łobejżec sie i knipsnyć makieta pałacu ze klockow Lego we wanielickij kaplicy zomku we Nakle Ślonskim kaj je Cyntrum Kultury Ślonskij. Makieta je prawie 2 metry dugo i poł metra szyroko, a nojwyszjo wieża je 80 cyntof wysoko - rychtyczo wieża Jaskołczo była ungyfer 33 metry wysoko. Była tam tysz makieta pałacu we Świyrklańcach i pora myńszych makieta.

Pora tydni nazot przeglondołech piontkowe tajle DZ i na bytomskij tajli widza fotki łoficyzny pałacu, choby była ganz na nowo postawiono po renowacji.

WARZYWA I OWOCE Z TARGU ZDROWSZE NIŻ Z MARKETU

TARGOWISKO
Aleksander Król
a.krol@dz.com.pl

Bratki i żonkile w doniczkach wystawili już handlarze sprzedający na targowisku w Rybniku. Kawalek dalej można dostać jaja – takie wiejskie, nie jakieś tam z wielkich ferm. - Ale ludzi mało. Targowisko bazuje na starszych, a ci się boją. A u nas bezpieczniej niż markecie, bo na świeżym powietrzu – mówią handlarze.

Pan Henryk Urbańczyk od 20 lat wykłada owoce i warzywa na jednym ze straganów na rybnickim targu. Jego jabłka goldeny i championy zna chyba pół Rybnika. Ale teraz mało kto je kupuje. - Niech pan spojrzy. Pięknie. Przedwiośnie, ale ludzi mniej niż w poprzednich latach o tej porze roku. Dużo mniej. Ma to związek z wirusem. Ludzie nie przychodzą. W dni targowe jeszcze trochę jest, ale w zwykłe dni ludzi na palcach można policzyć. Targowisko bazuje na starszych ludziach, a ci się boją - mówi Henryk Urbańczyk.

Ma nadzieję, że od kwietnia „to jakoś ruszy”. Podobną nadzieję mają inni handlarze. Podkreślają, że u nich lepszy towar niż w marketach. No i zakupy bezpieczne, na świeżym powietrzu. - Hipermarkety są konkurencyjne jeśli chodzi o cenę ale nie możemy patrzeć zawsze na cenę, bo jakoś się liczy, świeżość, sposób podania. To jest nasz produkt. Zielina produkcji własnej - mówi nam jedna z handlarek. Można ją tu spotkać od lat. Prosi, by nie podawać jej nazwiska, „bo już wiele razy pisali”. Tłumaczy, że u nich wszystko zdrowe i nieoszukane - „bo pęczek pietruszki może kosztuje 2,50 zł ale to solidny pęczek, a nie ten cieniutki z marketu”.

Ludzi dużo mniej niż dawniej. Ma to związek z wirusem. Targowisko bazuje na starszych ludziach, a ci się boją
HENRYK URBAŃCZYK



Pan Henryk Urbańczyk od 20 lat wykłada owoce i warzywa na jednym ze straganów na targu w Rybniku



FOT. ALEKSANDER KRÓL

Na targowisku przy Hallera można kupić ozdoby wielkanocne, m.in. zające z siana



Ceny towarów z rybnickiego rynku sprawdź na stronie rybnik.naszemiasto.pl



Handlarze wystawili już wiosenne kwiatki. Bratki kosztują 1,50 zł, a żonkile 4 zł



Zakończyły się już prace w oficynie pałacu Tiele-Wincklerów w Bytomiu-Miechowicach